Nr. 20. Lwów dnia 14. listopada 1896. Rok XXIX. Tom LVIII.

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości co najmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem.

W Rosyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY

c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“ ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Waluta a rolnictwo.

(Dokończenie).

IV.

Ad 3. Czy wskutek demonetyzacyi srebra nie jest złota za mało już obecnie, aby ludom z kulturą europejską zapewnić walutę metalową i jaki pod tym względem jest horoskop na przyszłość?

Biorąc pod uwagę produkcyę złota samą dla siebie — bez względu na produkcyę srebra — zobaczymy, że produkcya złota nietylko nie zmalała, ale zwiększyła się w latach ostatnich.

Produkcya ta wynosiła w r. 1886 144 000 *kg* w wartości 401·8 milionów marek, w r. 1887 145 000 *kg* w wartości 404·6 mil. marek, w r. 1888 162 300 *kg* w wartości 452·8 mil. marek, w r. 1889 172 300 *kg* w wartości 480·7 mil. marek, w r. 1890 173 200 *kg* w wartości 483·2 mil. marek, w r. 1891 186 000 *kg* w wartości 518 9 mil. marek, w r. 1892 206 500 *kg* w wartości 576·1 mil marek, w r. 1893 233 000 *kg* w wartości 650·1 mil. marek, w r. 1894 255 000 *kg* w wartości 711·5 mil. marek.

W cyfrach powyższych pominęliśmy produkcyę złota Chin, co do której niema pewnych dat, która jednak zawsze zasługuje na uwagę, skoro w latach 1886, 1887, 1888 i 1890 wywieziono z Chin do Anglii i Indyi złota za 42, 38, 36 i 22·5 mil. marek.

G e o g r a f i c z n i e rozdzielała się produkcya złota w r. 1893 w ten sposób, że najwięcej, bo 54 100 *kg* czystego złota w wartości 151·9 milionów marek produkowały Stany Zjednoczone Ameryki, 53 700 *kg* w wartości 149·8 mil. marek Australia, 44 100 *kg* w wartości 123 mil. marek Transvaal, 39 800 *kg* w wartości 111 mil. marek Rosya. W roku 1894 na pierwszy plan wystąpił Transvaal, wyprodukowawszy 2 260 000 (70 293 *kg*) surowego złota czyli około 63 000 *kg* czystego złota. Wprawdzie nie można spodziewać się dalszej podwyżki rezultatów eksploatacyi w Transvaalu, owszem zdaje się, że punkt kulminacyjny już osiągnięto, w każdym razie jednak przez cały szereg lat eksploatacya utrzyma się na tej samej wysokości.

Jeżeli jeszcze dla uzupełnienia poglądu na produkcyę złota weźmiemy pod uwagę opinię rzeczoznawców, górników i geologów, przesłuchiwanych w tym względzie przez komisyę, zwołaną w r. 1894 przez rząd niemiecki „celem zbadania środków dla podniesienia i ustalenia wartości srebra, to musimy skonstatować, że najpesymistyczniej ze znawców tych wyrażał się znany geolog prof. S u e s s. Stojąc wogóle na stanowisku znanej swej pracy „O przyszłości złota“, wydanej jeszcze w r. 1877, w której przepowiadał, że za stulecie jedno prędzej czy później produkcya złota tak zmaleje, że dla ocenienia kwestyi waluty, trzeba będzie produkcyę tę uważać za zgasłą“, zapatrywał się prof. S u e s s sceptycznie i na eksploatowane do r. 1887 kopalnie złota w Transvaalu. Twierdził mianowicie, że w najlepszym razie do lat 40-tu i one będą wyczerpane, a wówczas i dzisiejsza rezerwa dla produkcyi złota zniknie na zawsze, coraz mniej zaś jest prawdopodobnem odkrywanie nowych kopalń złota w przyszłości. Przyznawał jednak, że wskutek ulepszeń w technice eksploatacyjnej można dziś z tych samych ilości rud wydobywać daleko większy procent złota jak dawniej [1]). Radca górniczy S c h m e i s s e r cenił zapas złota zawarty w minach Transvaalu na 7187 milionów marek, a zdaniem jego wyczerpanie min tych mogłoby nastąpić dopiero za jakie 40 lat. Najoptymistyczniej wyrażał się o widokach produkcyi złota prof. Stelzner. Zdaniem jego i w przyszłości nie są wcale wykluczone niespodzianki, jakie miały miejsce już w Kalifornii, Australii i Transvaalu, gdyż znaczne obszary kuli ziemskiej, jak np. całe wnętrze Brazylii geologicznie nie są jeszcze zbadane.

Z przytoczonych dat produkcyi i zdań geologów widzimy więc, że produkcya złota wcale nie zmalała w ostatnich czasach, owszem się zwiększyła i utrzyma się mniej więcej na

[1]) Jeszcze niedawno przy eksploatacyi złota z pokładów siarczanych traciło się 40 do 50 % szlachetnego metalu.

tej wysokości z jakie 40 do 50 lat, że zatem, jeżeli się zważy jeszcze, że postępujący obrót gospodarczy obchodzi się mniejszą ilością pieniądza dla krajów i narodów cywilizowanych, które mogą zaprowadzić u siebie i utrzymać walutę złotą, złota przez dłuższy czas nie braknie.

Bo — i to musimy mieć na uwadze — nie każdy kraj potrafi utrzymać walutę złotą, nie dla każdego jest ona odpowiedną i stosowną. Czystą walutę złotą można doradzać tylko krajowi, wysoko stojącemu pod względem gospodarczym i mającemu rozwinięty wielki obrót międzynarodowy i bilans handlowy dodatni, w którym wreszcie w obrocie wewnętrznym nawet wielkie wypłaty i interesa przewyższają małe, gdzie zatem potrzebna ilość monety zdawkowej, na którą można użyć srebra, jest stosunkowo niewielką. Ponieważ takich krajów jest niewiele na świecie, przeto rozumie się, że i waluta złota nie może się rozciągnąć na całą ziemię, nie nadaje się dla narodów dzikich lub półcywilizowanych ani też nawet dla narodów cywilizowanych lecz ubogich. Jest to jakby droga suknia, którą może sobie sprawić tylko ten, którego stać na to. Biedak musi obchodzić się tańszą (rozumie się i gorszą) odzieżą. Formalne zaprowadzenie ustawą waluty złotej jeszcze nic nie znaczy, idzie dopiero o to, czy złoto będzie mogło kursować w kraju, czy też wobec przeważającego drobnego obiegu w kraju i biernego bilansu za granicą (na mocy znanego w ekonomii prawa Greshama) z kraju nie ucieknie lub nie będzie musiało być więzionem po bankach.

A jakżeż przedstawia się produkcya srebra zwłaszcza w stosunku do produkcyi złota i jakież to ma znaczenie dla kwestyi monetarnej?

I produkcya srebra wzrosła w ostatnich latach niezmiernie. Z 2 902 000 *kg* o wartości 522·4 milionów marek podniosła się w r. 1893 na 3 033 000 *kg* o wartości 905·9 milionów marek i na 4 660 000 *kg* w wartości 842·4 milionów marek w r. 1894.

Ale ten wzrost sam przez się jeszcze nic nie znaczy. Ważniejszym jest fakt stwierdzony, że wskutek postępów techniki eksploatacyjnej produkcya srebra w Ameryce północnej i południowej da się potęgować w nieskończoność i niema dla niej innych granic, jak zakreślone kosztami produkcyi.

Zwłaszcza należy uważać za niewyczerpane rudy srebrne, występujące w połączeniu ze skałami wulkanicznemi w Mexyku i Ameryce południowej, jakkolwiek procent srebra w nich zawarty nie jest zbyt wielki. Gdyby nie taniość dzisiejsza srebra, która powoduje, że bardzo wiele kopalń srebra, wymagających większych wkładów bądź się wcale nie eksploatuje, bądź też nie w tej mierze, w jakiej technika eksploatacyi dozwalałaby, produkcya srebra wzrastałaby potężnie.

I to jest główny argument, którym walczą przeciw bimetalizmowi jego przeciwnicy; zarzucają oni i słusznie, że w razie międzynarodowego układu bimetalistycznego, któryby podniósł znacznie wartość srebra albo wracając do dawnej relacyi 1 : 15½ albo też wogóle ustanawiając dość korzystny dla srebra stosunek wartościowy, wielcy kapitaliści amerykańscy i europejscy rzuciliby się z całą forsą na eksploatowanie srebra i zalewaliby niem — w razie wolnego wybijania srebra — mennice wszystkich państw, deprecyonując zupełnie pieniądz. Tak! Ale zarzut ten jest słuszny tylko na wypadek wolnego wybijania srebra. Powtóre o przywróceniu dla srebra stosunku wartościowego do złota jak 1 : 15½, stosunku nieodpowiadającego zupełnie dzisiejszym warunkom lub wogóle o bardzo korzystnej dla srebra relacyi, nikt dziś nie myśli. Dziś bimetalizm miałby szanse tylko z zastrzeżeniami. Lecz to prowadzi nas właśnie do odpowiedzenia na czwarte pytanie, które poprzednio postawiliśmy.

Ad 4. Czy i jaki jest sposób wyjścia z dzisiejszego położenia, czy jest nim bimetalizm i w jakiej formie przyjąćby go można?

Stwierdziliśmy w wywodach poprzednich, że pieniądza nie jest wcale dziś za mało (bo nie jest za mało i złota i prócz tego srebro prawie nigdzie nie jest zupełnie zdemonetyzowanem), stwierdziliśmy, że nie zbyt mała ilość i drożyzna pieniądza są jedynie powodem zniżki cen zbożowych; stwierdziliśmy jednak zarazem, że dzisiejsza demonetyzacya srebra w każdym razie faworyzując obcą konkurencyę, do tej zniżki się przyczynia i dla produkcyi rolnej (a nawet i przemysłowej) w Europie korzystną nie jest.

Czy jest jaki środek na usunięcie tego złego, sposób wyjścia z dzisiejszej sytuacyi?

Sami zwolennicy waluty złotej przyznają, że sytuacya ta jest dla obrotu międzynarodowego bardzo niekorzystną, pocieszają nas jednak tem (jak profesor Lexis np.), że jest ona konieczną.

Raz bowiem — powiadają — pominąwszy teoretyczne argumenta, położenie polityczno-gospodarcze jest tego rodzaju, że dla przeprowadzenia jakiejś unii bimetalistycznej niema najmniejszych widoków. Anglia, która jest krajem gospodarczym wysoko rozwiniętym, utrwaliła już u siebie walutę złotą i wie, że ją w stosunkach międzynarodowych utrzymać potrafi, na bimetalizm nigdyby się nie zgodziła a toż samo Niemcy i inne państwa, które z wielkiemi ofiarami zaprowadziły u siebie walutę złotą. Najlepszym dowodem braku wszelkich widoków dla bimetalizmu jest zachowanie się delegatów wszystkich państw na ostatniej międzynarodowej konferencyi monetarnej w Brukseli w r. 1892, na której z państw europejskich tylko Holandya i Hiszpania, z pozaeuropejskich Stany Zjednoczone Ameryki, Meksyk i Indye angielskie oświadczyły się za bimetalizmem. Zresztą obecnie i w Stanach Zjednoczonych przy wyborze na prezydenta zwyciężyło stronnictwo waluty złotej i Mac-Kinley. A zatem — point de reveries.

Powtóre — i to jest teoretyczny argument przeciwników bimetalizmu — bimetalizm, przypuśćmy, że udałoby się go w drodze międzynarodowego układu wprowadzić, nieby nie pomógł krajom nisko stojącym pod względem gospodarczym i o bilansie biernym w stosunku do zagranicy. Rozdział kursującej masy pieniądza papierowego nie byłby o wiele innym jak dziś, tylko że obok złota kursowałoby i srebro. Kraje wysoko rozwinięte pod względem gospodar-

czym miałyby dosyć pieniądza metalowego i to przeważnie złotego, kraje zadłużone i z chronicznie biernym bilansem handlowym miałyby go za mało i popadłyby wnet znowu w gospodarkę pieniężną papierową. I obrót między Zachodem (Europą, Ameryką) a Wschodem (Indyami, Chinami, Japonią) nie przybrałby innego jak dziś charakteru. Bo wobec małych potrzeb robotników i wogóle mieszkańców Wschodu, napływające tam złoto czy srebro bardzo słabo obiegałyby i oddziaływały na ceny tamtejsze. W szczególności płace robotników pozostałyby tam zawsze niskie i ztąd konkurencya wschodnia nadal groziłaby Europie.

Należy więc — proponuje prof. Lexis — pozostać przy obecnych stosunkach i tylko wyczekiwać, aż stan gospodarczy tych krajów, które mają dziś pieniądz papierowy, poprawi się, tak że zamiast niego wprowadzą pieniądz srebrny i aż kraje ekonomicznie słabe, które po nad siły swe wprowadziły walutę złotą przekonają się, że — łatwo ją wprowadzić lecz trudno utrzymać, i wrócą do waluty srebrnej. Wartość srebra wówczas nieco się podniesie i względnie ustali, co dzisiejszą sytuacyę monetarną poprawi.

Trudno rady tej słuchać! Polepszenie, które prof. Lexis obiecuje, mogłoby nastąpić w bardzo dalekiej przyszłości a tymczasem obecny stan monetarny szkodzi dotkliwie produkcyi europejskiej, zwłaszcza rolnictwu. Zresztą jakieżby było to polepszenie? Dogodne tylko dla krajów ekonomicznie silniejszych, krajów, które walutę złotą potrafią utrzymać, kraje słabsze ekonomicznie, które zdaniem prof. Lexisa, z czasem same się przekonają, że o złotej walucie marzyć im nie wolno i wrócą do waluty srebrnej(?), nie odniosłyby stąd żadnych korzyści, bo skoro tylko cena srebra się podniesie jak przepowiada prof. Lexis, rzuci się wielki kapitał na forsowną exploatacyę min srebra amerykańskich, jak to wyżej podnieśliśmy i zaleje te kraje masami srebra. Następstwem tego będzie, że cena srebra znowu będzie spadać i wcale się „nie ustali" a nieszczęśliwe kraje ekonomicznie słabsze wiecznie będą mieć pieniądz kredytowy, o nominalnej tylko wartości i wszystkie tego następstwa. Prof. Lexis radzi po prostu krajom ekonomicznie silniejszym, zwłaszcza Anglii i Niemcom, aby się nie troszczyły o kraje słabsze ekonomicznie i egoistycznie obrały walutę złotą jako dla nich dogodną.

Rzeczywiście jak na dziś zapanował na polu walki gospodarczej, jaką różne kraje a nawet części świata ze sobą toczą, a więc i na polu polityki monetarnej regulującej tę walkę bezwzględny egoizm i na daleką przyszłość — póki nie zmierzą ze sobą sił swoich, nie zetrą się na tem polu różne rasy i części ziemi nawet — niema innych widoków! Dlatego też o ile przeciwnicy bimetalizmu to jako argument podnoszą, o ile wskazują na niekorzystną dlań sytuacyę polityczno-gospodarczą, niechętne usposobienie Rządów różnych państw, musimy przyznać im racyę, musimy uznać, że obecnie jakikolwiek międzynarodowy układ remonetyzujący srebro byłby bardzo trudnym do przeprowadzenia.

Czyż jednak ze względu na trudność przeprowadzenia takiego układu, teorya ma zrezygnować z wykazania niekorzyści dzisiejszego stanu monetarnego i z podania wskazówek w jaki go usunąć?

Rada prof. Lexisa, ażeby zostać przy stanie dzisiejszym, jest najpierw nie etyczną, powtóre kwestya czy dla samych krajów „silniejszych" będzie korzystną. Nie chcemy, by nas źle zrozumiano. Nie myślmy wcale o etyce w tym kierunku, by wykluczyć wszelką konkurencyę, współubieganie się ze sobą gospodarcze różnych narodów i ras ziemi; to zawsze istnieć będzie i jest warunkiem postępu rozwoju gospodarczego, lecz jeżeli można to współubieganie się, tę walkę gospodarczą ująć w warunki łagodzące, a takimi są ustalone międzynarodowe stosunki monetarne, dlaczegóż tego nie zrobić? Stosunki monetarne obecne zaostrzają walkę gospodarczą różnych krajów i części ziemi — przyznają to sami monometaliści jak prof. Lexis, a wychodzą na tem na razie lepiej (i to nie w każdym kierunku!) kraje ekonomicznie „silniejsze". Czy jednak „silniejszemi" one zawsze pozostaną, niech pamiętają, że wskutek deprecyacyi dzisiejszej rozwija się coraz silniej produkcya wschodnio-azyatycka, a w obec budującej się kolei syberyjskiej i jej odnóg, produkcya ta w niedalekiej przyszłości może nawet dla przemysłu Europy stać się groźną! Podniesienie pewne wartości srebra w drodze układu międzynarodowego lub zawartego przez pewną grupę państw wybitniejszych, ustaliłoby stosunki obrotu międzynarodowego w ogóle, a więc także i z Azyą, a konkurencyę krajów azyatyckich z Europą utrudniłoby!

A w jakiejże formie mógłby być przyjętym przez taki układ międzynarodowy bimetalizm?

Przedewszystkiem bicie srebra musiałoby być ograniczonem, przedstawiliśmy bowiem już wyżej, że w razie nieograniczonego bicia, wielcy kapitaliści rzuciliby się z całą forsą na exploatacyę min srebrnych amerykańskich, ewentualnie i innych.

Powtóre relacya wartościowa srebra do złota musiałaby być przyjętą, odpowiednio do stosunków produkcyi jednego i drugiego metalu t. j. dla srebra nie zbyt korzystnie. W razie zbytniego podniesienia bowiem relacyi na rzecz srebra, wielcy kapitaliści i właściciele min srebra, krępowani dziś tylko taniością srebra i tem, że im przy niskim kursie srebra produkcya się nie opłaca, znowu spotęgowaliby niesłychanie produkcyę srebra i relacyę ustanowioną w rzeczywistości zmienili.

Obecnie stosunek wartościowy złota do srebra przedstawia się jak 1:32, mogłaby może być zaś przyjętą relacya 1:21 1:24 lub inna do tych zbliżona, i od czasu do czasu rewidowaną, czy nie należałoby jej zmienić.

Państwa, któreby przystąpiły do układu takiego, zobowiązałyby się rokrocznie jak proponują jedni, zakupować pewne znaczne ilości srebra i bić z nich monety srebrne okręgowe wedle oznaczonej relacyi. Albo też możnaby jak to proponuje Schraut (Die Währungsfrage, Leipzig 1894) stworzyć międzynarodowe banknoty oparte na srebrze i niejako międzynarodową organizacyę bankową. Banki cen-

(Dokończenie na str. 158).

Sprawozdanie

dla c. k. Ministerstwa roln. z upraw próbnych, wykonanych na polach doświadczalnych w Olesku i Pokrowie.

(Ciąg dalszy).

TABLICA V.

Liczba	Rośliny	Średnia długość naci, słomy itp. w m.	Grobla 50 metrów — na ha w q — 10 kainitu 3 żużli: Głąbie, główki, ziarno	Liście, słoma	Grobla 30 metrów — na ha w q — 10 kainitu 3 żużli: Głąbie, główki, ziarno	Liście, słoma	UWAGA
1	Owies węgierski	1·20	18	?	21	?	
2	Proso czerwone	1·10	19	61	17	55	
	„ białe	0·72	16	52	18	56	
3	Len zwykły	0·55	2	38	—	—	
4	Konopie	1·27	26	123	—	—	I. 4208, II. 8133 *kg*.
5	Czosnyk jary	x	22	x	29	x	główki.
6	Cebula biała	x	—	—	168	142	18. maja 1 *q* siarczanu amonowego } główki
		x	—	—	157	139	18. „ 1 *q* siarczanu amonowego
		x	—	—	162	72	1 *q* superfosfatu
		x	1·4	?	—	—	nasienie.
7	Kukurydza:						} w wadze zbioru nie liczone obłuszczone kaczany.
	a) Kanada	2·55	27	94	—	—	
		2·65	30	95	—	—	6. maja 0·5 *q* siarczanu amon.
		2·45	43	95	—	—	„ 2·5 *q* superfosfatu
		2 10	34	81	—	—	„ 10 *q* niegasz. wapna
	b) Szekler	1·65	37	50	—	—	
		1·70	27	55	—	—	„ 0·5 *q* siarczanu amon
		1·45	23	72	—	—	„ 2·5 *q* superfosfatu
		1 65	39	79	—	—	„ 10 *q* niegasz. wapna
	c) Pepping Corn . . .	1 65	6	41	—	—	
		1·60	9	60	—	—	„ 0·5 *q* siarczanu amon.
		1·10	8	82	—	—	„ 2·5 *q* superfosfatu
		1·25	5	41	—	—	„ 10 *q* niegasz. wapna
	d) La Plata	1·27	28	51	—	—	
		1·29	30	62	—	—	„ 0·5 *q* siarczanu amon.
		1·45	27	58	—	—	„ 2·5 *q* superfosfatu
		1·15	29	46	—	—	„ 10 *q* niegasz. wapna
	e) Goldmine von Java . . .	Ani jeden kaczan nie dościgł zupełnie.					„ 0·5 *q* siarczanu amon.
							„ 2·5 *q* superfosfatu
							„ 10 *q* niegasz. wapna
	f) Czarna pomarszczona . .	1·30	20	35	—	—	
		1·17	9	27	—	—	„ 0·5 *q* siarczanu amon.
		0·77	7	17	—	—	„ 2·5 *q* superfosfatu
		0 93	17	?	—	—	„ 10 *q* niegasz. wapna
	g) Czarna gładka . . .	1·50	10	32	—	—	
		1·65	29	51	—	—	„ 0·5 *q* siarczanu amon.
		1·65	42	56	—	—	„ 2·5 *q* superfosfatu
		1·15	34	49	—	—	„ 10 *q* niegasz. wapna
8	Fasola *A*. tyczna.						
	a) Perłówka	2·50	36	41	—	—	
		3·35	41	48	—	—	2. maja 0·5 *q* siarczanu amon.
		2·90	38	46	—	—	„ 2·5 *q* superfosfatu
		2·25	34	48	—	—	„ 10 *q* niegasz. wapna

Liczba	Rośliny	Średnia długość naci, słomy itp w *m*.	Grobla 50 metrów, na *ha* w *q*, 10 kainitu 3 żużli: Głąbie, główki, ziarno	Grobla 50 metrów, na *ha* w *q*, 10 kainitu 3 żużli: Liście, słoma	Grobla 30 metrów, na *ha* w *q*, 10 kainitu 2 żużli: Głąbie, główki, ziarno	Grobla 30 metrów, na *ha* w *q*, 10 kainitu 2 żużli: Liście, słoma	UWAGA
	b) Mont d' Or	x	—	—	48	?	
		x	—	—	53	?	19. maja 10 *q* niegaszonego wapna.
	c) szablasta	2·90	—	—	49	36	
	B. piesza.						
	d) biała	0·47	25	39	—	—	Nazwiska?
	e) „ zwykła	0·55	57	45	—	—	
9	Soczewica zwykła	0·70	2	38	—	—	
10	Bulwy „Patate“	—	—	—	—	—	do wybrania na wiosnę 1897.
11	Proso cukrowe (zielona pasza)	2·45	—	567	—	—	1 pokos 23. września.
		I 0·70 II 1·45	—	370	—	—	2 pokosy 21. lipca i 23. września.
12	Buraki ćwikłowe	x	—	—	16	—	Nasienie. Patrz tab. III. i IV.
13	Kapusta *a*) głowiasta	—	—	—	580	244	
		—	—	—	546	339	19. maja 0·5 *q* siarczanu amonowego
		—	—	—	566	312	„ 1·5 *q* „ „
		—	—	—	537	349	„ 1·0 *q* siarcz am., 1·0 *q* superf.
		—	—	—	589	284	15. maja 750 *q* gnoju świńskiego.
	b) karafioły	—	—	—	23	x	
		—	—	—	34	x	19. maja 1·0 *q* siarczanu amonowego
		—	—	—	46	x	„ 1·0 *q* siarcz am., 1·0 *q* superf.
	c) włoska	—	—	—	251	196	
	d) czerwona	—	—	—	185	67	
14	Pietruszka	x	64	140	—	—	
15	Selery	x	—	—	191	67	
16	Marchew *A*. ogrodowa:						
	a) czerwona krótka	x	—	—	36	?	19. maja 1·0 *q* siarcz. am., 1·0 *q*. superf.
		x	—	—	48	?	
	B. pastewna						
	b) biała olbrzymia	x	297	106	347	116	Różnica w zbiorze nie może być powodowaną szerokością grobel, gdyż grządki na obydwóch groblach jednako od rowów (tej samej głębokości) oddalonemi były.
	c) Braunschweig	x	254	86	331	119	
	d) Saalfeld	x	408	72	473	117	
17	Galega officinalis	1·08	1·39	1·19	1·41	76	
18	Ogórki zwykłe	—	—	—	35·7	x	

W nrze 6, 7, 13*a* (Tab. V.) podano pełne zbiory wedle wydatku zebranych roślin i przeciętnej wagi ziarna (główki) i liścia, wypadającej na jedną roślinę, aby umożliwić porównanie skutku nawozów. W rzeczywistości część roślin z nru 6 i 7 13*a*) zginęła.

Kukurudza (nr. 7) zasadzoną była na grządkach metrowej szerokości i bardzo ucierpiała od silnych tegorocznych wiatrów tembardziej, iż nie była dość podgarniętą. Z powodu spóźnionego nadejścia nasienia, opóźniło się w sadzeniu. Niedojrzałe kaczany są w przecięciowym rachunku w ten sposób uwzględnione, że się je uważało jako zebrane, lecz nie wliczyło do liczb w Tab. V. umieszczonych.

Oprócz prób przedstawionych w Tablicach I—V uprawiono niektóre pastewne rośliny, aby spróbować, czy torfy oleskie przy ogrodowej uprawie po żniwie dać mogą jeszcze dochód, gdy się ścierń zaraz podłoży i stosowną zasieje roślinę.

Raphamus oleiferus i Spergula maxima uprawiano gdyż te rośliny są w tych stronach zupełnie nieznane. Posiew dziczku miał pokazać, czy nie dałoby się zużyć nasienie tego chwastu uprzykrzonego. Kukurudza (cinquantino miała pouczyć, ile zielonej paszy w krótkim peryodzie wegetacyjnym można zebrać, nie kupując drogich zagranicznych nasion. Żyto świętojańskie (połowa z Vicia villosa wyką piaskową) posiano, aby się przekonać, czy ono — jak niemniej wyka piaskowa — nie wymarznie na niepokrytym torfie, dalej ile zielonej paszy da samo i w zmieszaniu z wyką, nareszcie czy dodatek siarczanu amonowego oddziała na ilość zboża jesiennego i letniego. (C. d. n.)

tralne państw należących do układu wydawałyby za złożeniem srebra noty wedle pewnego oznaczonego stosunku wartościowego, które byłyby poręczone przez państwa emisyjne i w każdej chwili wymienialne na złoto lub w razie, jeżeliby w dotyczącym kraju istniała waluta srebra, do pewnej wysokości na srebro w sztabach wedle targowego kursu dziennego.

Że taki zmodyfikowany bimetalizm i międzynarodowe, na nim oparte uregulowanie kwestyi monetarnej, poprawiłoby dzisiejsze fatalne stosunki na tem polu i ulżyłoby też i produkcyi rolnej, nie ulega wątpliwości.

Dr. W. P.

Maszyna do dojenia.

Wskutek ogłoszenia w gazetach, iż zarząd dóbr w Fritzowie potrzebuje dozorcy do krowiarni, w której dojenie odbywa się zapomocą maszyny, wystosowano do tegoż zarządu tak liczne zapytania o rozmaite szczegóły odnoszące się do owego sposobu dojenia, iż nie był on wstanie odpowiedzieć każdemu osobno listownie, uczynił to więc w drukowanem sprawozdaniu, które umieszczonem zostało w „Milchzeitung“.

W majątku tym odczuwano już od dawna wielką niedogodność dotychczasowego sposobu dojenia krów; zdolnych do zajęcia dziewcząt lub kobiet nie można było dostać chyba za drogie pieniądze, a nawet wtedy wykonywały tę robotę niedbale i niedokładnie do tego stopnia, iż zdecydowano się zastąpić je mężczyznami, czyli tak zwanymi szwajcarami stajennymi.

Lecz i ci rzadko kiedy odpowiadali w zupełności swemu zadaniu, postępowali przy tem szorstko z krowami, a koszt ich pensyi i utrzymania dla stajni obejmującej 170 sztuk bydła wynosił 6.000 marek. Wskutek tego za pośrednictwem firmy Schütt et Ahrens w Szczecinie, sprowadzono w maju ze Szkocyi nowo tam zbudowaną maszynę do dojenia, zwaną „Thistle“.

Składa się ona głównie z maszyny parowej i pompy, z którą połączona jest rura główna z odpowiedniemi rozgałęzieniami tak, że każdy przedział, obejmujący 10 krów, ma nad ich głowami oddzielny system rurkowy.

Sporządzone są one z metalu, nie podlegającego rdzewieniu i wymywają się gruntownie wodą co tydzień.

Nad każdemi dwoma krowami znajduje się kurek, z którym połączone są węże gumowe, których końce znajdują się w naczyniu szklanem i zamknięte są szczelnie pokrywkami gumowemi; naczynie szklane stoi na właściwym blaszanym zbiorniku mleka.

Od owej pokrywy idzie drugi wąż gumowy ze czterema na końcu kieliszkami gumowymi do nakładania do dójki krowy. Wewnątrz wyłożone są kielichy, czy torebki, karbowaną gumą ruchomą.

Przy puszczeniu maszyny w ruch, otwiera się kurek nad krową, która ma się doić i zakłada owe cztery kielichy na jej dójki, to czwarta ssawka przekłada się, a pozostałe funkcyonują dalej również dobrze.

Działanie ssawek gumowych jest takie samo jak ssanie cielęcia, dlatego krowy stoją spokojnie i nie odczuwają najmniejszego bólu. Krowy stare, które przez długie lata dojone były ręką, okazują w pierwszej chwili pewne zaniepokojenie, lecz przyzwyczajają się do tego nowego dojenia bardzo prędko, krowy młode stoją od razu bardzo spokojnie.

Jeżeli spostrzeżemy w naczyniu szklanem, że mleko już nie płynie, wtedy zamyka się kurek, zdejmuje ssawki z dojek krowy wydojonej i zakłada je następnej.

Dojenie jednej krowy trwa przeciętnie 5 minut, a ponieważ 10 węży działa jednocześnie, przeto w 5-ciu minutach wydaja się 10 krów. Do zakładania i zdejmowania aparatu użyć można każdego nie zbyt niezręcznego człowieka. Do obsługi dojenia w tej stajni 80 krów, wystarcza jeden człowiek dorosły i jednen młody pomocnik, którzy w czasie wolnym od tej czynności zajmują się karmieniem bydła.

Samo przez się rozumie się, iż ważną jest rzeczą, by po każdem dojeniu wymyte zostały dokładnie wszystkie węże, naczynie szklane i zbiornik mleka

Do oczyszczenia węży gumowych znajduje się przy kadzi z wodą rura z kurkiem, na którą wsuwa się jeden koniec węża; po otwarciu kurka płynie silny strumień wody wewnątrz węży i w krótkim czasie wymywa je w zupełności. Następnie wkłada się owe węże do naczynia z czystą wodą, w którem pozostają do następnego użycia.

Również i inne naczynia, przeznaczone do mleka, oczyszcza się gorącą woda, do której raz na tydzień dodaje się sody.

Maszyna, o której mowa, sprowadzoną została przed kilku miesiącami, a lubo początkowo nie wzbudzała wielkiego zaufania, okazała się jednak najzupełniej praktyczną i to nietylko w przekonaniu zarządu tego majątku, ale również i wielu zwiedzających ją gospodarzy, co przyczyni się niewątpliwie do szybkiego rozpowszechnienia się tego wynalazku.

Nie zaszła też dotychczas żadna potrzeba naprawek przy maszynie; wszystkie krowy są zdrowe, a nawet zwiększyła się nieco ilość mleka.

Dla chcących obejrzeć osobiście tę maszynę oświadcza zarząd owego majątku, iż Fritzow jest stacyą kolei żelaznej Belgrad-Colberg i ze przy zawiadomieniu o przyjeździe, wyszle chętnie konie dla zabrania gości

Koszty całego tego urządzenia do dojenia 100 krów wynoszą, oprócz maszyny parowej, około 3 000 marek. Przyrządy mniejsze są stosunkowo tańsze. Porównawszy ten nakład z wydatkiem na utrzymanie, tak zwanych szwajcarów, opłaca się on już w przeciągu jednego roku, a uwalnia od wielu kłopotów i nieprzyjemności. Bliższe wyjaśnienie co do tej maszyny udziela chętnie firma Schütt et Ahrens w Szczecinie.

Na tym samym systemie oparty jest przyrząd do dojenia dra Lavala którego używa od lat kilku do dojenia 23 krów w majątku swoim Lille Urswik koło Sztokholmu. Różnica polega tylko na tem iż aparat ten jest daleko mniejszym, waży 14 funtów, zakłada się więc osobno na każdą krowę. a motorem jest przyrząd, poruszany sznurkiem bez końca, jaki używany bywa przy niektórych maślnicach. W stajni dra Lavala używa się do dojenia jednocześnie 5 takich przyrządów, a korespondent „Svenska Patent-Meddelser“, przypatrzywszy się osobiście użyciu tych maszynek, jest zachwycony ich praktycznością. Zdaje się jednak, że dr. de Laval nie jest zupełnie zadowolonym ze swego motoru, pracuje bowiem nad jego udoskonaleniem, zanim wynalazek swój odda do użytku ogólnego.

Tygodnik roln.

Sprawozdanie

z posiedzenia Komitetu c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego

które się odbyło dnia 7. listopada 1896 r.

Przewodniczący: ks. Adam Sapieha.

Obecni Pp: dr. Pilat Tadeusz, Brykczyński Stan., ks. Czartoryski Witold, Onyszkiewicz Mieczysław, Frommel Juliusz, Wiesiołowski Adolf, ks. Lubomirski Andrzej, dr. Skałkowski Tadeusz, Langie Tadeusz, Breuer Jan, Tyniecki Władysław.

Pp. hr. Stadnicki i Cielecki usprawiedliwiają telegraficznie swoją nieobecność.

Prowadzący pióro: Sekretarz Towarzystwa.

Zanim przystąpiono do odczytania protokołu z poprzedniego posiedzenia, ks. Przewodniczący udzielił głosu zaproszonemu na to posiedzenie p. prof. Wawnikiewiczowi, który zdawał sprawę ze swojej podróży odbytej po kraju do Wiednia i na Węgry w celach bliższego zbadania w dziennikach poruszonego, nowego sposobu wytwarzania spirytusu z drzewa. Sprawozdanie to wysłuchane przez obecnych z zajęciem, przyrzekł prof. Wawnikiewicz streszczone umieścić w czasopismie „Rolnik“.

Ks. Przewodniczący wezwał Sekretarza do odczytania protokołu z poprzedniego posiedzenia Komitetu, które się odbyło dnia 10. października Protokół ten przyjęto z drobną zmianą zaraz w takowym uwidocznioną, poczem przystępując do porządku dziennego, ks. Przewodniczący udzielił głosu

drowi Pilatowi, który imieniem Sekcyi ekonomicznej zawiadomił Komitet, że dla traktowania wniosku dra Kornela Paygerta w sprawie założenia spółki handlowo-komisowej, przekazanego przez XXXI. Radę Ogólną Komitetowi do załatwienia, potrzebnem jest zwołanie ankiety, do której Sekcya proponuje zaprosić pp Breuera Jana, Paygerta Kornela, Gniewosza Władysława, Nikorowicza Antyma, Torosiewicza Klemensa, dr. Pilata Władysława i Porcerego Ksawerego. — Komitet zatwierdził tę propozycyę, uchwalając zwołanie tej ankiety, o ile to będzie możliwe, na dzień 2. grudnia b. r.

Następnie zawiadomił dr. Pilat Komitet, że został wezwany przez Ministerstwo Skarbu o rychłe przedstawienie żądań i potrzeb rolników w sprawie rozszerzenia kredytu osobistego w Banku austro-węgierskim, a ponieważ w roku zeszłym Komitet przesłał w tym kierunku umotywowane wnioski w obszernym memoryale, wystosowanym do Koła polskiego — przeto uchwalono obok ponownego przesłania tych żądań do Ministerstwa Skarbu, wystosować zapytanie do Koła polskiego, jaki użytek dotąd ze wspomnianego memoryału zrobiono.

P. Brykczyński imieniem Sekcyi hodowlanej zawiadomił Komitet, że Sekcya na wezwanie Wydziału krajowego zastanawiała się nad zmianą niektórych paragrafów ustawy z dnia 20. lipca 1892 r. o licencyonowaniu buhajów gminnych. Ze względu na to, że sprawa ważna i pilna, bo Towarzystwo rolnicze krakowskie już swoje żądania w tym kierunku Wydziałowi kraj. przesłało, Wydział zaś musi przygotować przedłożenie w tym względzie na najbliższą sesyę sejmową, proponuje Sekcya Komitetowi wybór komisyi ad hoc, któraby sprawę tę dokładnie zbadała i w zastępstwie Komitetu ostatecznie ją załatwiła. Komitet zatwierdził tę propozycyę, wybierając do komisyi pp. hr. Stadnickiego, Brykczyńskiego, Onyszkiewicza, Langiego i Frommla. Posiedzenie tej komisyi naznaczono na sobotę dnia 14. listopada o godz 4. popołudniu.

P. Brykczyński przedstawił pismo Ministerstwa rolnictwa komunikowane nam przez Wys. Namiestnictwo w sprawie ewentualnego urządzenia zakładów tuczenia trzody chlewnej w zabudowaniach niedawno zniesionych zakładów kontumacyjnych w Białej i Krakowie. Uchwalono odpowiedzieć Namiestnictwu, że wprawdzie urządzenie takich zakładów byłoby korzystne dla hodowców trzody chlewnej, Komitet jednak urządzeniem takowych zająć się nie może, a nawet wątpliwem jest bardzo, żeby się znaleźli przedsiębiorcy, którzyby w obecnych warunkach do tak ryzykownego interesu przystąpić zechcieli, nowa bowiem zaraza „pomór“ nie jest jeszcze dostatecznie zbadaną i zaraza ta raz w takim zakładzie pojawiająca się naraziłaby przedsiębiorcę na nieobliczone straty.

W końcu przedstawił p. Brykczyński Komitetowi do zatwierdzenia proponowane przez Sekcyę:

1. Założenie chlewni centralnej u bar. Brunickiego Juliana w Podhorcach (Oddział stryjski), które to założenie nie narazi Komitet na żadne koszta, znajduje się bowiem cały materyał rozpłodowy na miejscu w znakomitej jakości.

2. prenotowanie założenia Sekcyi centralnej u p. Mencla w Niskołyzach (Oddział podolski), skoroby tylko jedna ze 7 miu obecnie istniejących chlewni centralnych została zwiniętą.

3. Założenie chlewni zarodowych u p. Stefanii Chorośnickiej w Chorośnicy (Oddział rudecko-gródecki), jakoteż w Oddziale lwowskim dwóch chlewni, w Pikułowicach i Dawidowicach.

4. Założenie owczarni zarodowej rasy „Czuszki“ u p. Alfreda Müntera w Waniowie (Oddział bełzko-sokalski).

Wszystkie powyższe propozycye od 1—4 zatwierdził Komitet jeednomyślnie.

W końcu p. Wiesiołowski postawił wniosek następujący: Komitet uchwala rozpatrzeć bliżej, czy i o ile byłoby właściwem utworzenie przy istniejących zakładach wychowawczych żeńskich, wykładów z dziedziny gospodarstwa wiejskiego kobiecego, ewentualnie ufundowanie w kraju specyalnej szkoły gospodarstwa wiejskiego dla kobiet przy istniejącym już zakładzie szkolnym żeńskim. Wniosek ten przekazano Sekcyi rolniczej do zbadania i przedstawienia odnośnych wniosków na jednem z najbliższych posiedzeń Komitetu.

Na tem książę Przewodniczący zamknął posiedzenie.

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

Kasyno ziemiańskie. Spełniając życzenia z wielu stron naszego kraju wyrażone, zawiązało grono ludzi dobrej woli, wezwane do udziału przez księcia Adama Sapiehę, na wiosnę b. r. Kasyno, które nazwano Ziemiańskiem, ponieważ inicyatywę do jego utworzenia dali ziemianie, chcący mieć w stolicy kraju punkt zborny, umożliwiający nietylko bliższe poznanie między obywatelstwem oddalonych okolic, nietylko zetknięcie się bliższe z osobistościami zajmującemi wybitniejsze stanowisko w zawodach z ziemiaństwem styczność mających, ale który zarazem zaspakajałby potrzeby towarzyskie uczestników. Trudność wynalezienia odpowiedniego lokalu a następnie urządzenie tegoż odpowiednie, opóźniło otwarcie kasyna, które nastąpiło dopiero dnia 8. listopada b. r. bankietem inauguracyjnym, na który zebrało się przeszło osób w świetnie urządzonych apartamentach kasyna, znajdującego się przy ul. Kopernika l. 21 na pierwszem piątrze.

Kasyno oprócz wszelkich urządzeń i przyjemności istniejących we wszystkich tego rodzaju zakładach, zaopatrzone jest wyborną kuchnią, prowadzoną przez najlepszego we Lwowie kuchmistrza, a zarząd czuwa, ażeby ceny nie były samowolnie podnoszone, ponieważ z kuchmistrzem jest układ, że ceny te mają być niższe aniżeli w innych pierwszorzędnych restauracyach lwowskich. Oprócz tego posiada kasyno własną piwnicę, z której członkowie kasyna mogą pobierać na domowy użytek wina wyborowe po cenach znacznie niższych niżeli w handlach lwowskich. Dowiadujemy się oprócz tego, że Wydział zamierza jedną ze sal jadalnych przeznaczyć dla użytku rodzin członków kasyna.

Obwieszczenia c. k. Namiestnictwa.

L. 92 908. Z powodu rozszerzenia się zarazy pyskowo-racicowej w Galicyi, wzbronił bukowiński c. k. Rząd krajowy przywozu bydła rogatego, owiec, kóz i świń z Galicyi do Bukowiny.

Rozporządzenie tegoż c. k. Rządu krajowego z 13. czerwca b. r. l. 9 993 (tutejsze obwieszczenie z dnia 29. czerwca b. r. l. 53 640), którem wzbroniono wprowadzania do Bukowiny świń z całej Galicyi, a to z powodu panującego pomoru, obowiązuje i nadal.

Przekroczenia niniejszego zakazu, który obowiązuje od dnia ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Czerniowieckiej“ (Czernowitzer Zeitung), w miejsce zakazu z dnia 24. września b. r. l. 16 820, ogłoszonego tut. obwieszczeniem z 4. października 1896 l. 84 265, karane będą według ustawy z dnia 24. maja 1882 r. (Dz. u. p. nr. 51).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Lwów, dnia 29. października 1896.

Bank rolniczy we Lwowie.

(Plac Smolki l. 5.)

Lwów, dnia 14. listopada 1896.

Wobec braku konkurencyi węgierskiej przenica i żyto mimo silniejszych dowozów po skończonych robotach w polu utrzymują się w cenie a pszenica wykazuje nawet pewną zwyżkę. Jęczmień wskutek węgierskiej konkurencyi obniżył się w cenie. Owies nie uległ zniżce. Rzepak tenduje stale zwyżkowo. Chmiel tylko po cenach zredukowanych zbyć można.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	7·30	do	7·60
Żyto gotowe	6·—	„	6·25
Owies obroczny	5·75	„	6·—
Jęczmień	5·50	„	6·50
Rzepak	10·75	„	11·50
Lnianka	—·—	„	—·—
Groch	6·—	„	7·50
Wyka	4·50	„	4·75
Bobik	4·25	„	4·75
Hreczka	6·50	„	7·—
Kukurudza nowa	5·50	„	6·—
„ stara	5·50	„	6·—
Chmiel za 56 kilogr.	25·—	„	30·—
Koniczyna czerwona	40·—	„	50·—
„ biała	35·—	„	60·—
Koniczyna szwedzka	35·—	„	45·—
Tymotka	16·—	„	22·—
Spirytus loco stacye kolei gotowy	12·50	„	12·75
„ „ „ „ na termina	12·—	„	12·50

Odpowiedzialny redaktor *W. Tyniecki.* Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarz. Franciszka Katnera.